

Sygn. akt III AUa 717/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2017 r.

**Sąd Apelacyjny w Katowicach** Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Marek Procek (spr.)
Sędziowie	SSA Jolanta Pietrzak SSA Marek Żurecki
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2017r. w Katowicach

sprawy z odwołania (...) S.C. A. D., D. D., M. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanych E. G., B. K.

o zapłatę składek

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Katowicach z dnia 30 stycznia 2017r. sygn. akt X U 2416/16

**zmienia zaskarżony wyrok w całości i oddala odwołania.**

/-/SSA J.Pietrzak /-/SSA M.Procek /-/SSA M.Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 717/17

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2017r. Sąd Okręgowy - Sąd Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach zmienił zaskarżone decyzje organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z dnia 19 lipca 2016r., nr (...) i nr (...) w ten sposób, że stwierdził, iż płatnik składek (...) S.C. A. D., D. D., M. D. nie jest zobowiązany do odprowadzenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz na Fundusz Pracy za miesiące sierpień 2013r., wrzesień 2013r., grudzień 2013r. i styczeń 2014r. w związku z zawarciem umowy o dzieło

z zainteresowaną B. K. (pkt 1 i 2). Dalej Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone decyzje z dnia 19 lipca 2016r., nr (...) i nr (...) w ten sposób, że stwierdził, iż E. G. oraz B. K. nie podlegały obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło u płatnika składek, w odniesieniu do E. G. w okresie od 1 czerwca 2013r. do 28 lutego 2015r., a w stosunku do B. K. w okresie od 1 lipca 2013r. do 28 lutego 2014r. (pkt 3 i 4). Nadto zasądzono od organu rentowego solidarnie na rzecz wspólników spółki cywilnej (...)A. D., D. D., M. D. kwotę 1.440 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 5).

Sąd Okręgowy na podstawie dowodu z przesłuchania odwołującej M. D. oraz zainteresowanych E. G. i B. K., a także dowodu z akt kontroli ZUS, materiałów szkoleniowych oraz testów wybranych grup, umowy o dofinansowanie projektu „Na nowo. Program inkluzji społeczno-zawodowej dla osób bezdomnych i zagrożonych bezdomnością” wraz z załącznikami, umowy na dofinansowanie projektu Akademia (...), umowy o dofinansowanie projektu „Klucz Do Pracy”, umowy o dofinansowanie projektu Akademia (...) ustalił, iż w dniu 16 sierpnia 2012r. (...) S.C. A. D., D. D., M. D., jako beneficjent środków z Europejskiego Funduszu Społecznego, zawarła umowę nr (...) z Instytucją Pośredniczącą - Samorządem Województwa (...) - Wojewódzkim Urzędem Pracy w K. o dofinansowanie projektu „Klucz do pracy” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, na podstawie której zobowiązała się do realizacji projektu na podstawie złożonego wniosku. Następnie w dniu 5 kwietnia 2013r. płatnik składek zawarł umowę nr (...) z Instytucją Pośredniczącą - Samorządem Województwa (...) o dofinansowanie projektu Akademia (...) w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. W tym samym dniu zawarto również umowę nr (...) o dofinansowanie projektu „Na nowo. Program inkluzji społeczno-zawodowej dla osób bezdomnych i zagrożonych bezdomnością. Z kolei w dniu 20 maja 2013r. zawarto umowę nr (...) o dofinansowanie projektu „(...) (...).

Zgodnie z powyższymi umowami, beneficjent zobowiązał się do realizacji projektów na podstawie wniosku o dofinansowanie. We wniosku była mowa o celu głównym i celach szczegółowych projektu, które determinowały realizację projektu. Zgodnie z treścią wytycznych w zakresie kwalifikowania wydatków w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (rozdział 3, pkt 3.1.5.), w przypadku nieosiągnięcia celu projektu, wysokość wydatków w dotychczas zatwierdzonych wnioskach o płatność może zostać proporcjonalnie zmniejszona, co jednocześnie oznacza odpowiednie obniżenie kwoty dofinansowania określonej w umowie o dofinansowanie projektu.

Według ustaleń Sądu pierwszej instancji, w dniu 2 stycznia 2013r. płatnik składek zawarł umowę zatytułowaną „umowa o dzieło” z zainteresowaną B. K. Na podstawie tej umowy zainteresowana zobowiązała się do przeprowadzenia szkolenia komputerowego dla uczestników projektu (...)współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki - Priorytet VI „Rynek pracy otwarty dla wszystkich”, Poddziałanie 6.1.1. „Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy”.

Z kolei z zainteresowaną E. G. płatnik zawarł trzy umowy zatytułowane jako „umowa o dzieło”. W ramach umowy zawartej w dniu 29 maja 2013r. zainteresowana zobowiązała się do nauczania i przeszkolenia uczestników projektu „Akademia (...) i (...)” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki - Poddziałanie 7.2.1. oraz ze środków budżetu państwa w ramach Treningu rozwoju osobistego i umiejętności psychospołecznych. W dniu 24 czerwca 2013r. zawarto kolejną umowę, w ramach której zainteresowana przyjęła do wykonania nauczanie i przeszkolenie uczestników projektu „Na nowo. Program inkluzji społeczno-zawodowej dla osób bezdomnych i zagrożonych bezdomnością” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki - Poddziałanie 7.2.1. oraz ze środków budżetu państwa w ramach trzech warsztatów: „Warsztat motywacji i rozwoju osobistego”, „Warsztat umiejętności psychospołecznych”, „Warsztat aktywności

na rynku pracy". Z kolei w dniu 26 lipca 2013r. zawarto trzecią umowę. W ramach tej umowy zainteresowana zobowiązała się do nauczania i przeszkolenia uczestników projektu Akademia (...) współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki - Działanie 7.4 oraz ze środków budżetu państwa w ramach treningu rozwoju osobistego, umiejętności psychospołecznych i elastycznych form zatrudnienia.

Wszystkie wyżej wymienione umowy zawarte z zainteresowanymi zawierały postanowienie, zgodnie z którym umowę uważa się za wykonaną pod warunkiem, że wynik kwestionariusza i testu osiągnie wartość oceny powyżej 60% w 100% skali. Za niewykonanie dzieła, zainteresowane nie otrzymywały wynagrodzenia.

Na podstawie zeznań M. D. Sąd Okręgowy ustalił, iż odwołująca M. D. w (...) S.C. A. D., D. D., M. D. zajmuje się działalnością doradczo-szkoleniową. (...) S.C. A. D., D. D., M. D. jest beneficjentem środków z Unii Europejskiej przeznaczanych na realizację konkretnego projektu i wyłania wykonawców tych projektów (w przedmiotowej sprawie były to m.in. obie zainteresowane), z którymi zawiera umowy o dzieło, bądź zlecenia. Do tej pory Spółka zrealizowała około 15 projektów unijnych. W trakcie ich realizacji zdarzyło się, iż nie wypłacono wykonawcy wynagrodzenia z uwagi na nieuzyskanie określonego rezultatu - wskaźników kompetencji społecznych. Cały proces związany z realizacją danego projektu jest nadzorowany przez Urząd Marszałkowski. W przedmiotowej sprawie dotacja przysługiwała beneficjentowi w całości tylko wtedy, gdy został osiągnięty określony wskaźnik w zakresie zatrudnienia, kwalifikacji zawodowych i kompetencji kluczowych. W sytuacji nieuzyskania przez uczestnika szkolenia wyniku powyżej 60% z testu, zainteresowane nie otrzymywały wynagrodzenia. Urząd Marszałkowski parokrotnie kontrolował całą procedurę realizacji projektów, w tym zasadność zawierania umów o dzieło i nie zgłaszał zastrzeżeń. Gdyby zawarto umowę zlecenia zamiast umowy o dzieło lub odwrotnie, to wówczas przekazane środki musiałyby być zwrócone. Pozostałe zawarte umowy (dotyczące m.in. doradztwa psychologiczno-pedagogicznego, fizykoterapii, psychoterapii indywidualnej, warsztatów dot. zatrudnienia) to umowy zlecenia, gdyż nie wiązały się z koniecznością osiągnięcia określonych wskaźników.

Z kolei na podstawie zeznań zainteresowanych, Sąd ten ustalił, iż E. G. prowadziła grupy osób niepełnosprawnych intelektualnie i fizycznie, bezrobotnych i bezdomnych. Jej zajęcia wiązały się z nauczaniem kompetencji społecznych - autoprezentacji, radzenia sobie ze stresem, motywacji, funkcjonowania na rynku pracy. Program zajęć był jej autorstwa. Materiały do nauki przygotowywała w domu, na swoim komputerze (różniły się one w zależności od poziomu danej grupy). Zainteresowana była świadoma, iż w przypadku niezrealizowania określonych wytycznych, nie otrzyma wynagrodzenia. Z kolei B. K. prowadziła szkolenia informatyczne dla osób do 25 roku życia, niepełnosprawnych, osób aspołecznych. Również i w jej przypadku wszelkie programy i materiały były autorskie, a poziom był dostosowany indywidualnie do każdej grupy. Przy osiągnięciu umiejętności poniżej określonego wskaźnika, wiedziała, że nie będzie miała zapłacone za danego uczestnika.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Okręgowy powołał się na treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016r., poz. 963), art. 65 § 2 k.c., art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c., art. 627 k.c., uznając, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z umowami rezultatu, a nie umowami starannego działania.

W uzasadnieniu wskazał, że wynagrodzenie było wypłacane zainteresowanym nie za przeprowadzenie szkoleń i przygotowanie niezbędnych materiałów, a za osiągnięcie rezultatu - pomyślnego wyniku podejmowanych czynności w postaci zdania testu i nabycia określonych umiejętności przez konkretnego uczestnika danego projektu. Tym samym, to wynik, a nie określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też wyników zainteresowane były rozliczane. Z tychże wyników był również rozliczany beneficjent środków unijnych, albowiem niespełnienie celów danego projektu i nienabycie określonych umiejętności i kwalifikacji wiązać się mogło

ze zmniejszeniem dofinansowania lub koniecznością jego zwrotu. Nadto Sąd Okręgowy zaznaczył, iż realizacja projektów unijnych odbywała się pod ścisłym nadzorem Urzędu Marszałkowskiego, który to nadzór obejmował wszystkie czynności i działania

dokonywane przez beneficjenta. W konsekwencji zasadnym jest przyjęcie, iż gdyby umowy o dzieło z zainteresowanymi zostały zawarte jedynie dla ominięcia obowiązku odprowadzania przez płatnika stosownych składek, to Urząd Marszałkowski zakwestionowałby treść tych umów. Sąd I instancji podkreślił również okoliczność,

iż beneficjent dokonywał różnicowania zawieranych umów - zawierał bądź umowy zlecenia bądź umowy o dzieło. Umowy zlecenia były zawierane z osobami, od których nie wymagano rezultatu w postaci osiągnięcia przez uczestników szkolenia określonych wskaźników.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na mocy art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.

Na podstawie zaś art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r. poz. 1804), Sąd ten orzekł o kosztach zastępstwa procesowego.

### ***Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy.***

Zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości, apelujący zarzucił mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 227 ustawy z dnia 17 listopada 1964r. Kodeksu postępowania cywilnego (Dz. U. nr 43, poz. 296 ze zm.) - przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na jednostronnej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego, co doprowadziło do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią tego materiału, a w konsekwencji, do błędów w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, skutkujących przyjęciem, że zainteresowane B. K. w okresie od 1 czerwca 2013r. do 28 lutego 2015r. oraz E. G. w okresie od 1 czerwca 2013r. do 28 lutego 2016r. łączyły z płatnikiem (...) S.C. umowy o dzieło, a w konsekwencji:

2. naruszenie prawa materialnego:

- art. 627 k.c. poprzez ustalenie, iż umowy łączące zainteresowane B. K. oraz E. G. z płatnikiem (...) S.C. we wskazanych wyżej okresach są umowami o dzieło;

- art. 750 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1, 13 pkt 2 oraz w zw. z art. 18 ust. 1 i 3 i art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015r., poz. 121) poprzez ustalenie, iż umowy łączące we wskazanych wyżej okresach zainteresowane B. K. oraz E. G. z płatnikiem (...) S.C., nie stanowią tytułu do objęcia w/w zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi;

- art. 104 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2015r. poz. 149 ze zm.) poprzez ustalenie, iż przychody uzyskane przez B. K. z tytułu umowy zawartej z płatnikiem (...) S.C. nie stanowią podstawy wymiaru składek na Fundusz Pracy;

- art. 29 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 13 lipca 2006r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. nr 158, poz. 1121 ze zm.) poprzez ustalenie, iż przychody uzyskane przez B. K. z tytułu umowy zawartej z płatnikiem (...) S.C. nie stanowią podstawy wymiaru składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

W związku z postawionymi zarzutami, organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie odwołań wniesionych od decyzji Zakładu ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. z dnia 19 lipca 2016r. o numerach: (...), (...), (...), (...).

W uzasadnieniu apelujący wskazał, że ustalenie przez strony umowy wynagrodzenia czasowego (np. za każdą godzinę), co ma miejsce w stanie faktycznym sprawy, świadczy o tym, iż de facto celem stron było raczej wykonywanie powtarzalnej pracy, za którą wynagrodzenie ustalane jest w jednostkach czasowych.

Dalej podniesiono, że tematy w ramach szkolenia i treningów zostały w umowach bardzo szczegółowo określone, wskazano dokładnie ilość dni oraz godzin dydaktycznych przeznaczonych na realizację, ilość osób oraz liczebność grup szkoleniowych. Zatem brak podstaw do uznania, iż możemy mówić o przypisaniu działaniom zainteresowanych cech utworu intelektualnego. Jak się wydaje, realizację umowy stanowiło jednak świadczenie pracy polegającej na przeprowadzeniu odpowiedniej z góry określonej ilości zajęć, a mające na celu przekazywanie wiedzy z danej dziedziny w sposób usystematyzowany

i profesjonalny, wymagający oczywiście, co nie ulega wątpliwości pewnego doświadczenia oraz profesjonalnego przygotowania, przy czym rezultat tychże działań uzależniony był w dużej mierze od zdolności intelektualnych i percepcyjnych szkolonych (uczestników szkoleń i treningów). Chodziło więc, zdaniem organu rentowego, raczej o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. W konsekwencji, przedmiotem umów była określona czynność (czynności), a nie jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.).

Jednocześnie apelujący zaznaczył, że niewątpliwie każda praca dydaktyczna wymaga ze swej natury inicjatywy osoby szkolącej, przygotowania się do zajęć, przygotowania, często samodzielnego, materiałów niezbędnych w procesie kształcenia lub selekcji materiałów ogólnie dostępnych, ale również czynności podejmowanych w celu weryfikacji skuteczności swoich działań, czy raportowania postępów. Nie mniej jednak, to właśnie sam proces uczenia, którego efekt jest nie do przewidzenia, albowiem ostatecznie nie jest zależny od szkolącego ale od szkolonego, jest w tym procesie najistotniejszy.

Nadto zdaniem apelującego, okoliczność wynikająca z § 1 ust. 3 spornych umów wskazujące na konieczność zakończenia zajęć kwestionariuszami oceny przeprowadzonych zajęć oraz testami potwierdzającymi nabycie umiejętności, z warunkiem uzyskania oceny powyższej 60%, stanowiąca zresztą, co podkreślali odwołujący się, wymóg formalny związany ze współfinansowaniem ze środków UE, nie mają znaczenia dla sprawy. Warunki określone w EFS, służące jak się wydaje w celu kontroli zgodności wydatkowania środków z ich przeznaczeniem, nie mogą bowiem w żadnym razie rzutować na ocenę charakteru prawnego relacji łączącej odwołujących się z zainteresowanymi.

W odpowiedzi na powyższą apelację płatnik składek wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek kosztów postępowania odwoławczego, według norm prawem przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Przyjmując, iż sporna w niniejszej sprawie kwestia sprowadza się od odpowiedzi na pytanie, czy czynności opisane w treści umów zawartych i realizowanych przez odwołujących się z zainteresowanymi stanowić mogą przedmiot umowy o dzieło (art. 627 k.c.), czy też stanowią przedmiot umowy o świadczenie usług, do której posiłkowo stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 734 w zw. z art. 750 k.c.), a zatem, czy umowy te stanowią, na mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Pracy, uznał, że apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Tak więc, Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, iż spór w niniejsze sprawie dotyczy prawnej kwalifikacji opisanych w zaskarżonych decyzjach umów cywilnoprawnych.

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż organ rentowy w oparciu o dyspozycję normy art. 83

ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej, uprawniony jest do wydawania decyzji, w których rozstrzyga o podleganiu ubezpieczeniom społecznym. Oczywistym jest również, że dokonuje przy tym kwalifikacji prawnej umów stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego

(por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016r., I UK 446/15, z dnia

10 stycznia 2017r., III UK 53/16, z dnia 26 stycznia 2017r., II UK 639/15). W tym kontekście, na uwagę zasługuje regulacja aksjologiczna, ujęta w treści norm Konstytucji RP. Po pierwsze, zwrócić należy uwagę, iż określona w treści art. 22 Konstytucji RP zasada swobody działalności gospodarczej, musi być odczytywana łącznie z normą odwołującą się do solidarności i ważnego interesu publicznego (art. 20 Konstytucji RP). Po drugie, normy konstytucyjne zawierają gwarancje prawa do zabezpieczenia społecznego (art. 67 Konstytucji RP). I wreszcie - po trzecie, przepis art. 84 Konstytucji RP wyznacza obowiązek ponoszenia ciężarów składkowych. W kontekście tego przepisu, składki na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Pracy są świadczeniami pieniężnymi o charakterze publicznoprawnym. Składki te są zatem świadczeniami bezzwrotnymi, przymusowymi i nieodpłatnymi, co oznacza - zgodnie z zasadą automatyzmu ubezpieczeniowego - iż stosunek ubezpieczenia społecznego powstaje automatycznie z chwilą nawiązania stosunku prawnego rodzącego obowiązek ubezpieczeniowy (por. T. Zieliński, Ubezpieczenia społeczne pracowników. Zarys systemu prawnego - część ogólna, Warszawa - Kraków, 1994). Emanacją tej zasady jest regulacja przyjęta w treści art. 46 ustawy systemowej, nakładająca na płatnika składek szereg obowiązków związanych z obliczaniem, potrącaniem, rozliczaniem i opłacaniem składek. W niniejszej sprawie, nie ulega wątpliwości, że odwołujący się (wspólnicy spółki cywilnej) potraktowani zostali przez organ rentowy, jako strony postępowania administracyjnego. Otrzymali decyzje organu rentowego, co umożliwiło im ich zaskarżenie.

Odnosząc się do przywołanego przez skarżący organ rentowy prawa materialnego, należy wskazać, iż zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c., strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednak nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010r., II UK 334/09). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c. Punktem wyjścia do rozważań dotyczących charakteru spornych umów jest stwierdzenie, iż zgodnie z treścią przepisu art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast, na mocy przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym, do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów, których przedmiotem jest świadczenie pracy, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych, stanowiących o istocie umowy.

Okoliczność, że strony umowy określili łączący je stosunek prawny, jako umowę

o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2013r.,

II UK 201/12 oraz z 21 marca 2013r., III CSK 216/12 i powołane w nim wcześniejsze orzeczenia). Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie trafnie podkreśla, że kwalifikacja prawna umów cywilnoprawnych, których przedmiotem jest świadczenie pracy, czyli umowy o dzieło (art. 627 k.c.) oraz umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), jest trudna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017r., III UK 53/16). Różnią się one rodzajem świadczenia. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na realizacji dzieła „oznaczonego”. Kodeks cywilny

nie zawiera definicji pojęcia terminu „dzieło”, ale nie ulega wątpliwości, iż przedmiotem umowy - opisanej w treści art. 627 k.c. - jest zindywidualizowany i konkretny (czyli „oznaczony” przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich.

W wypadku umowy

o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Nie ma przy tym wątpliwości, że użyty w treści art. 627 k.c. termin: „oznaczenie” odnosi się do - następującego pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych - „oznaczenia” indywidualnego efektu, natomiast

w przypadku umowy „o świadczenie usług” (art. 750 w zw. z art. 734 k.c.) - użycie zwrotu „świadczenie usług”, opisuje - poprzez samo użycie liczby mnogiej - kategorię powtarzających się działań (zobowiązanie ciągłe). Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie zamawiającego. Podkreślić zatem trzeba za Sądem Najwyższym, iż przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie

do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego

w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2017r.,

II UK 140/16). Tak więc, jednym kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło

od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000r.). Oczywiście przy tym musi, że prawidłowe wykonanie pracy jest pożądane

w każdym (również cywilnoprawnym) reżimie świadczenia pracy, zaś uprawnienie do oceny jakości produktu, czy usługi (skutkujące obniżeniem wynagrodzenia lub koniecznością usunięcia wady) cechuje również stosunek pracy (art. 82 k.p.).

W analizowanej sprawie, skarżący organ rentowy podnosił, że umowy cywilnoprawne łączące zainteresowanych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, tylko umowami starannego działania, tj. umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i jako takie, winny stanowić tytuł do objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Odnosząc się do poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy uznał dowolnie, wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że w okresie objętym sporem odwołujących się łączyły

z zainteresowanymi (ubezpieczonymi) umowy o dzieło.

W szczególności, Sąd ten dokonał powyższych ustaleń przy wykorzystaniu dowodów z dokumentów oraz wyjaśnień stron. Tymczasem z dokumentów - dołączonych przez odwołujących się do zastrzeżeń co do ustaleń zawartych w protokole pokontrolnym - wynika, że dowodzący się we wnioskach o dofinansowanie projektu przedstawili sposób zarządzania projektem, określając utworzoną w tym celu dwuosobową strukturę zarządczą składającą się z kierownika projektu (którym miała być jedna z odwołujących się), zajmującego się koordynacją, monitoringiem i ewaluacją (oceną przydatności i skuteczności) oraz eksperta

ds. realizacji projektu. Następnie w umowie o dofinansowanie projektu, beneficjent

(w tym przypadku odwołujący się) zobowiązywał się do uzyskania celu głównego oraz celów szczegółowych, „zlecając zadania merytoryczne wykonawcom” (§ 17 umowy

o dofinansowanie projektu). W szczegółowym budżecie projektu przyjęto ogólnie,

że wykładowcy (zainteresowani w niniejszej sprawie), zatrudnieni zostaną na podstawie umów cywilnoprawnych.

Realizując powyższe zapisy, odwołujący się (beneficjenci) oraz zainteresowani (wykładowcy) zawierali umowy, których przedmiotem było „nauczanie i przeszkolenie uczestników projektu” (§ 1 ust. 1 umowy z dnia 29 maja 2013r.) lub „przeprowadzenie szkolenia komputerowego” (§ 1 ust. 1 umowy z dnia 2 stycznia 2013r.). W umowach oznaczono: okres w którym wykładowca przeprowadzi szkolenie, ilość godzin dydaktycznych, ilość oraz liczebność grup szkoleniowych, a także wysokość wynagrodzenia za godzinę dydaktyczną. W treści umowy z dnia 29 maja 2013r. wprost wskazano,

że wykonawca (wykładowca) zobowiązuje się do wykonania umowy z należytą starannością oraz aktualnym poziomem wiedzy i techniki (§ 1 ust. 2 umowy jw.). Uczestnicy szkolenia,

po jego zakończeniu, wypełniali (przygotowane i oceniane przez wykładowców) testy potwierdzające nabycie kwalifikacji. „Umowę uważano za wykonaną pod warunkiem,

że wynik kwestionariusza i testu osiągnie wartość oceny powyżej 60% w 100% skali”

(§ 1 ust. 3 umowy jw.). Według konsekwentnych twierdzeń odwołujących się, ostatni

z powołanych zapisów wskazuje, że sporne umowy były umowami rezultatu, gdyż wypłata wynagrodzenia dla wykonawców uzależniona została od wyników testów wypełnianych przez uczestników kursu po jego zakończeniu.

Z bogatego i stale aktualizowanego orzecznictwa sądowego dotyczącego prawnej kwalifikacji umów, których przedmiotem było przygotowanie i wygłoszenie wykładu

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017r., III UK 53/16), przeprowadzenie cyklu wykładów z danej dziedziny wiedzy (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2017r., II UK 590/15 oraz z dnia 12 kwietnia 2017r., II UK 140/16), a także prowadzenie kursów językowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2016r., II UK 342/15), wynika, że umowy, których przedmiotem jest świadczenie pracy dydaktycznej wymagają każdorazowo indywidualnej i szczegółowej oceny

Zatem, odnosząc przedstawione wyżej rozważania do realiów niniejszego sporu, podkreślić należy, iż za kwalifikacją zaprezentowanych stosunków prawnych, jako umów

o świadczenie usług, przemawiają następujące okoliczności:

- powtarzalność (ciągłość) zajęć szkoleniowych, realizowanych w ramach zaplanowanych wcześniej zajęć, podzielonych na godziny lekcyjne;

- nałożony na wykonawców przez beneficjentów obowiązek starannego wykonania umowy;

- wynikająca z umowy o dofinansowanie projektu, odpowiedzialność beneficjenta przed instytucją pośredniczącą (Samorządem Województwa (...)) za rezultat (związane z tym ryzyko) wykonania projektu w postaci realizacji celu głównego i celów szczegółowych;

- niemożność zdefiniowania rezultatu tejże umowy w momencie zawierania umowy, gdyż proces i efekt nauczania uzależniony był od zdolności i pracowitości uczestników szkolenia;

- brak regulacji pozwalającej beneficjentowi na badanie przedmiotu umowy na istnienie wad, gdyż test końcowy był przygotowywany i oceniany przez wykonawców;

- brak pełnej samodzielności wykładowcy (koordynacja, monitoring i ewaluacja wykonywana przez kierownika projektu).

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem, a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym

i wypadkowym, zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy

o systemie ubezpieczeń społecznych oraz konieczność opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006r.



o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy) i Fundusz Pracy (art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy).

Konkludując, Sąd drugiej instancji uznał, że apelacja jest zasadna i na mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzekł reformatoryjnie, jak w sentencji.

/-/SSA J.Pietrzak /-/SSA M.Procek /-/SSA M.Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR